



## Kolejne przedterminowe wybory w Bułgarii – nowe otwarcie Rumena Radewa

Jakub Pieńkowski

Prezydent Bułgarii Ilijana Jotowa rozpiła na 19 kwietnia br. wybory parlamentarne, ósme od 2021 r. Przyczyną tej decyzji była grudniowa dymisja rządu Rosena Żelazkowa i niezdolność Zgromadzenia Narodowego do powołania nowej koalicji. Do powstania regularnego gabinetu krajem kieruje rząd techniczny Andreja Gjurowa. Wybory mogą przynieść zwycięstwo nowej Postępowej Bułgarii na czele z byłym prezydentem Rumem Radewem, który w styczniu br. ustąpił z urzędu. Utworzenie rządu przez to ugrupowanie może spowodować odstąpienie Bułgarii od jednoznacznie prozachodniej polityki zagranicznej i ograniczenie pomocy dla Ukrainy.

**Permanenty kryzys.** Od pięciu lat Bułgaria pogrążona jest w kryzysie politycznym, który siedmiokrotnie doprowadził do przedterminowych wyborów. Nadzwyczajna mobilizacja społeczeństwa – w następstwie [protestów antykorupcyjnych z 2020 r.](#) – skutkowała wiosną 2021 r. [wejściem do parlamentu nowych partii antyestablishmentowych](#). Nie były one jednak w stanie zbudować trwałej większości rządzącej. Łączyło je bowiem jedynie dążenie do odsunięcia od władzy utożsamianych z systemową [korupcją partii Obywatele na rzecz Europejskiego Rozwoju Bułgarii \(GERB\) Bojka Borisowa](#) (premiera z krótkimi przerwami w latach 2009–2021) oraz Ruchu na rzecz Praw i Wolności (DPS), reprezentującego mniejszość turecką, a faktycznie oligarchów Deljana Peewskiego i Ahmeda Dogana. Także wielka koalicja z lat 2023–2024, powołana w imię podtrzymania euroatlantyckiej orientacji Bułgarii przez GERB i reformistyczny sojusz Kontynuujemy Zmianę-Demokratyczna Bułgaria (PP-DB) byłego premiera Kiriła Petkowa, [rozpadła się po nieudanej rotacji na stanowisku szefa rządu](#).

240-miejscowe Zgromadzenie Narodowe mijającej kadencji pozostaje rozdrobnione. Mniejszościową koalicję rządzącą tworzył od stycznia 2025 r. GERB, postkomunistyczna Bułgarska Partia Socjalistyczna (BSP) oraz populistyczna Są Tacy Ludzie, mające odpowiednio 66, 19 i 16 deputowanych. Parlamentarną większość zapewniały jej partie powstałe po rozłamie w DPS – skupiony wokół Peewskiego Nowy Początek

z 29 mandatami, a wcześniej stworzony przez Dogana Sojusz na rzecz Praw i Wolności, przy którym obecnie pozostaje tylko 15 posłów. Głównym ugrupowaniem opozycyjnym jest PP-DB z 36 mandatami, zaś pozostałe miejsca zajmują trzy nacjonalistyczne i prorosyjskie partie Odrodzenie, Miecz oraz Wielkość, mające odpowiednio 33, 11 i 10 deputowanych.

**Upadek rządu.** [Gabinet Żelazkowa z GERB ustąpił pod presją największych od trzech dekad protestów społecznych w Bułgarii](#). Wybuchły one przeciwko projektowi budżetu na 2026 r., który przewidywał wzrost m.in. podatku od dywidend i składek emerytalnych, co miało posłużyć sfinansowaniu podwyżek w sferze budżetowej. Rząd po dwóch dniach wycofał projekt, ale demonstracje przerodziły się w protesty przeciw systemowej korupcji diarchii Borisowa i Peewskiego.

Dymisja premiera sparaliżowała kluczową inicjatywę międzynarodową koalicji, jaką było przystąpienie Bułgarii – jako jedynego obok Węgier państwa UE – do [Rady Pokoju Donalda Trumpa](#). Decyzję o dołączeniu Żelazkow ogłosił w styczniu br., już po dymisji swojego gabinetu, przeciwstawiając się prezydentowi Radewowi, który wcześniej odrzucił zaproszenie, oraz krytykując tę ideę opozycji – zarówno proeuropejskiej, jak i prorosyjskiej. Wejście Bułgarii do Rady nie jest jednak skuteczne wobec braku ratyfikacji – następujący po gabinetzie Żelazkowa rząd techniczny odmówił złożenia projektu ustawy w tej sprawie.

## BIULETYN PISM

Do przystąpienia do Rady wzywały zaś GERB, DPS-Nowy Początek i ITN, działające w interesie Peewskiego, faktycznego pomysłodawcy akcesji, który liczył na zniesienie przez USA sankcji [nałożonych na niego za korupcję w 2021 r., na mocy tzw. ustawy Magnickiego](#).

**Ustąpienie prezydenta.** Prezydent Radew – niezależny, choć wybrany z poparciem BSP – 19 stycznia br. nieoczekiwanie ogłosił ustąpienie z urzędu, co formalnie nastąpiło kilka dni później, na rok przed upływem drugiej kadencji. Uzasadnił to sprzeciwem wobec zawłaszczenia państwa przez system oligarchiczny i ograniczeniem prerogatyw urzędu – reforma konstytucyjna z 2023 r. pozbawiła prezydenta pełnej swobody mianowania premiera technicznego, pozostawiając mu wybór spośród kilku wysokich dostojników państwowych. Faktycznie decyzja Radewa wynikała z chęci przejścia do polityki parlamentarnej w obliczu zbliżającego się zakończenia drugiej kadencji i wyborów do Zgromadzenia Narodowego, a także chęci wykorzystania w nich wysokiego zaufania społecznego. Według Alfa Research w lutym br. pozytywnie oceniało Radewa 37% badanych, dwa razy więcej niż drugiego w sondażu Borisowa.

Stanowisko prezydenta do końca obecnej kadencji przejęła wiceprezydent Jotowa (z nominacji BSP), z którą Radew pozostawał w bardzo dobrych relacjach. Ustupując w takim momencie, scedował on na nią obowiązek powołania rządu technicznego, co pozwoliło mu uchylić się od odpowiedzialności i krytykować wskazanego na premiera Gjurowa – do tej pory wiceprezesa Bułgarskiego Banku Narodowego. Były prezydent zarzuca mu m.in. rzekomą bierność wobec zagrożeń dla bezpieczeństwa i gospodarki Bułgarii, związanych z wojną USA i Izraela z Iranem. Jednocześnie zwłoka Jotowej z ogłoszeniem terminu wyborów parlamentarnych dała Radewowi dodatkowy czas na budowę formacji politycznej.

**Kalkulacje Radewa.** Radew kreuje się na „ojca opatrnościowego” Bułgarii, który może przełamać strukturalny kryzys polityczny, stając na czele nowej koalicji Postępowa Bułgaria (PB) – trzech dotychczas marginalnych pozaparlamentarnych partii lewicowych. Zobowiązał się publicznie, że obejmie po wyborach mandat posła, ale – by zachować wizerunek wolnego od sporów partyjnych – formalne kierownictwo koalicji pozostawił zaufanym [Gyłybowi Donewowi, dwukrotnemu premierowi technicznemu z jego nominacji](#), oraz Dimityrowi Stojanowowi, byłemu szefowi administracji prezydenta i ministrowi obrony w rządach Donewa.

PB może wygrać wybory, zdobywając według różnych sondaży z lutego i marca br. ok. 30% głosów, co da jej 80–97 mandatów. Do parlamentu wszedłby także GERB (54–70 mandatów), PP-DB (32–45), DPS-Nowy Początek (21–32) i Odrodzenie (16–22), a na 4-procentowym progu wyborczym balansuje BSP (do 12 posłów). PB zyskuje poparcie większości w liczącej ok. 20% grupie wyborców, którzy chcą głosować, ale byli krytyczni wobec dotychczasowych partii.

Jako [prezydent Radew prezentował stanowisko niechętnie Ukrainie i wyrozumiałe wobec Rosji](#) oraz [żądał rozpisania referendum w sprawie przyjęcia euro](#), dzięki czemu PB przejęła nawet 2/3 wyborców o poglądach nacjonalistycznych, prorosyjskich i populistycznych. Chcąc pozyskać głosy zarówno ich, jak i prozachodnich wyborców centrowych i lewicowych, którzy są rozczarowani brakiem strukturalnych reform, Radew unika kwestii międzynarodowych, a jedynie enigmatycznie odwołuje się do potrzeby „krytycznego myślenia w ramach NATO i UE”. Krytykuje przy tym głównie PP-DB – mimo jej koncyliacyjnych deklaracji – której zarzuca rzekomą zdradę ideałów i sojusz z oligarchią. Na ugrupowanie to przerzuca odpowiedzialność za działania rządu Gjurowa, wskazując, że przed laty był on jego posłem.

Chcąc zachować swobodę przy budowie powyborczej koalicji, Radew zaniechał ataków na Peewskiego (obawiał się zapewne także konfrontacji z kontrolowanymi przez niego mediami) oraz Borisowa. Nadrzędny cel PB widzi w budowie bloku liczącego ponad 160 posłów, co jest liczbą konieczną do obsadzenia wakujących kluczowych stanowisk, m.in. w Najwyższej Radzie Sądownictwa, która od 2023 r. [nie może wybrać prokuratora generalnego](#). Koresponduje to z deklaracjami Borisowa o gotowości GERB przełamania dawnych zadrzań w imię racji stanu.

**Wnioski i perspektywy.** Prawdopodobne zwycięstwo PB na czele z cieszącym się dużym zaufaniem społecznym Radewem może przynieść przesilenie na bułgarskiej scenie politycznej. Zobowiązałoby to prezydent Jotową do powierzenia tej koalicji misji formowania rządu. Najbardziej pożądanym partnerem PB byłaby bliska Radewowi BSP, która balansuje na progu wyborczym, jednak dotychczasowe sondáže nie dają takiej koalicji większości. Dlatego by stanąć na czele rządu, Radew może być skłonny do współpracy z dowolnym ugrupowaniem, zapewne z wyjątkiem DPS-Nowy Początek, która jest zbyt obciążająca wizerunkowo ze względu na utożsamianego z systemem korupcyjno-oligarchicznym Peewskiego. Na powodzenie rozmów koalicyjnych i stabilność potencjalnych koalicji PB z GERB lub z PP-DB może dodatkowo wpływać zadawniona nieufność między Radewem a liderami tych partii, zaś z BSP i Odrodzeniem – rywalizacja o ten sam elektorat.

Wejście PB jako wiodącej siły do koalicji rządowej osłabi dotychczasową jednoznacznie prozachodnią orientację Bułgarii. Radew jako premier będzie zapewne forsować – przy wsparciu prezydent Jotowej – zniuansowaną politykę zagraniczną i bezpieczeństwa. Postulować będzie ograniczenie wspierania Ukrainy i łagodzenie restrykcji nałożonych na Rosję, ale nie będzie podważać fundamentalnych zobowiązań Bułgarii w ramach NATO i UE. Zakres tej zmiany będzie zależeć od koalicjanta PB – pogłębiać ją będą BSP i Odrodzenie, a łagodzić PP-DB i GERB. Dla Polski będzie to niekorzystne, gdyż będzie skutkowało osłabieniem wschodniej flanki Sojuszu i Unii oraz poszerzeniem grona państw skłonnych szukać porozumienia z Rosją kosztem Ukrainy.